

Patrioty

ułatwią wymianę doświadczeń



JOHN BAIRD

Co najmniej 50 proc. wartości naszego kontraktu wróci do Polski w postaci zamówień w polskich przedsiębiorstwach – pisze wiceprezes **Raytheona**.

Dzięki uprzejmości „Rzeczpospolitej” w ubiegłym roku miałem już okazję wypowiadać się na temat oferty zapewnienia przez **Raytheona** Polsce skutecznego systemu obrony powietrznej w ramach programu **WISLA**. Dzisiaj chciałbym podzielić się z czytelnikami najnowszymi informacjami dotyczącymi tej oferty, a także skomentować opublikowane niedawno na tych łamach wypowiedzi naszego konkurenta.

Poland Patriot

Otóż od czasu rozpoczęcia rozmów między rządami Polski i USA nt. dostaw rakiet Patriot w naszej ofercie wprowadziliśmy pewne zmiany, które – jak uważamy – są dla Polski bardzo korzystne. Przede wszystkim zobowiązaliśmy się do przyspieszenia dostaw pierwszych baterii. Jeśli kontrakt między Polską i USA zostanie podpisany w tym roku, baterie te będą mogły być dostarczane począwszy od

system Patriot, którego będą używały co najmniej do roku 2048.

W tej sytuacji Niemcy, które wydały na MEADS już miliard euro, postanowiły kontynuować prace na własną rękę, by zbudować na bazie komponentów MEADS własny system TLVS. Jak wyjaśniały media, kolejny miliard, który rząd wyda na ten cel, zapewni w Niemczech tysiące miejsc pracy. Ale Berlin postawił przed MEADS surowe kryteria finansowe, czasowe i technologiczne, i w razie ich niespełnienia powróci do rozmów z nami. Jednocześnie zabezpieczył się przed niepowodzeniem MEADS, postanawiając zmodernizować swoje baterie Patriot – tak by móc ich używać co najmniej do roku 2030, a nawet dłużej.

Opóźniona konkurencja

Przedstawiony w ub.r. przez niemiecki MON harmonogram budżetowy zakłada ostatnią ratę finansowania TLVS-MEADS na

doświadczenia z kontraktem na zakup samolotów F-16. Skoro przez najbliższe lata system będą budowały Niemcy, to jaka tu będzie rola polskich firm? Ile listów intencyjnych czy kontraktów MEADS już podpisał w Polsce? I jaka byłaby wielkość potencjalnego rynku eksportowego dla polskiego przemysłu? W wypadku patriota jest to 13 obecnych użytkowników z USA na czele. Departament Obrony USA już jakiś czas temu ogłosił, że polski przemysł będzie uczestniczył w produkcji baterii Patriot przeznaczonych dla jednego z międzynarodowych użytkowników systemu. Co więcej, jeśli MEADS nie spełni wymagań rządu niemieckiego, polski przemysł będzie miał udział w dostawach dla niemieckiego systemu TLVS-Patriot.

Niewidzialny pocisk

Przedstawiciel MEADS kusi polski przemysł produkcją w Polsce pocisku MCM. Czy ktoś go kiedyś widział? Przetestował? Czy został zaoferowany jakiemuś innemu państwu? Czy to tylko produkt twórczej inwencji na użytek Polski? Prawda jest taka, że system MEADS opiera się wyłącznie na PAC-3 MSE, ale nawet ten pocisk został gruntownie przetestowany tylko w systemie Patriot. My natomiast oferujemy produkcję w Polsce będącej na uzbrojeniu USA i wielu innych użytkowników rakiety GEM-T, a także najnowszego pocisku ICI, opartego na realnie istniejącej technologii i posiadającego możliwości zbliżone do PAC-3 MSE (głowica typu Hit-To-Kill) – za ułamek jego ceny.

Jak niedawno barwnie to ujął minister Bartosz Kownacki, „Patriot jako jedyny istnieje i działa, a pozostałe oferowane systemy są pisane palcem na wodzie”.

I ostatnia sprawa: niezależnie od tego, jak bardzo MEADS starałby się kusić Polskę, jego system nie jest i nigdy nie będzie wdrożony przez USA ani przez większość sojuszników. Ponad rok temu przedstawiciel MEADS powiedział „Rzeczpospolitej”, że zainteresowane MEADS są „Włochy, Holandia, Hiszpania, Bułgaria, Rumunia, i Arabia Saudyjska”. Dzisiaj wymienia jedynie zainteresowanie

„Dołączając do grona użytkowników systemu Patriot, polskie siły zbrojne zyskują możliwość wspólnych ćwiczeń, szkoleń z armiami wielu państw

2018 roku. Będą to patriotti w najnowszej wersji PDB-8, która w najbliższych latach zostanie wdrożona przez armię USA.

Będziemy także mogli przyspieszyć dostawy kolejnych baterii, w zmodernizowanej wersji, którą nazwalibyśmy Poland Patriot. Będzie ona spełniała wymagania Ministerstwa Obrony Narodowej dotyczące docelowego systemu, a więc będzie dysponowała radarem 360 stopni oraz tzw. architekturą otwartą. Dostawy tych baterii nastąpiłyby w latach 2021–2023; w tym samym okresie zmodernizowalibyśmy wcześniej dostarczone baterie – tak aby i one spełniały te warunki.

Udział polskich przedsiębiorstw

W minionych miesiącach odnotowaliśmy także znaczny postęp w rozmowach z polskimi przedsiębiorstwami nt. ich udziału w realizacji kontraktu. Obejmuje on nie tylko produkcję poszczególnych komponentów systemu – radarów, pocisków, wyrzutni, pojazdów, kontenerów, stanowiska dowodzenia, systemów łączności, ale także znaczący transfer technologii w celu wspólnego opracowywania kolejnych, coraz to nowocześniejszych wersji patriota.

Do chwili obecnej podpisaliśmy 35 listów intencyjnych i osiem kontraktów. Na przykład pracujemy już z warszawskim PIT-Radwar nad anteną identyfikacji „swoj-obcy” (IFF), a z bydgoskim Teldatem – nad routerami do celów wojskowych. Dzięki takiemu podejściu co najmniej 50 proc. wartości naszego kontraktu wróci do Polski w postaci zamówień w polskich przedsiębiorstwach. Co więcej, eksport do innych krajów może przynieść sumę 2-5 krotnie wyższą.

A jak to wygląda w przypadku MEADS? Jak wiadomo, w skład tego konsorcjum weszły początkowo USA, Niemcy i Włochy. Jednak już w 2011 r. USA wycofały się z tego projektu i zaprzestały jego finansowania, stawiając na

rok 2023. Ale w tym projekcie już nastąpiło wielomiesięczne opóźnienie: rząd dotąd nie podpisał kontraktu z niemiecką firmą MBDA, która ma go realizować, i prasa niemiecka powątpiewa, czy w ogóle zostanie w tym roku podpisany.

W tym świetle twierdzenie przedstawiciela MEADS, że ich baterie mogłyby zostać dostarczone Polsce w ciągu pięciu lat, należy włożyć między bajki. Nawiasem mówiąc, jakiś czas temu amerykańska dziennikarka napisała: skoro MEADS jest gotowy ponoć w 85 proc., to dlaczego jego ukończenie ma zająć tyle lat? A przecież po ukończeniu systemu należy jeszcze przeprowadzić odpowiednie testy

„Pracujemy już z warszawskim PIT-Radwarem nad anteną identyfikacji „swoj-obcy” (IFF), a z bydgoskim Teldatem – nad routerami do celów wojskowych

i dopiero potem wdrożyć go do produkcji. A czym przez te wszystkie lata miałyby się bronić Polska?

Przetestowane patrioty

Skoro mówimy o testach, to wspomnijmy, że sprawdzony w warunkach bojowych patriot ma za sobą ponad 1,4 tys. testów z przechwyconiem celów w locie i ponad 3 tys. testów naziemnych. Tylko w ciągu dwóch tygodni pod koniec ub.r. US Army przeprowadziła prawie 30 testów patriota – podczas gdy MEADS przez 16 lat zorganizował zaledwie trzy własne pokazy.

Wysoce wątpliwe są także obietnice MEADS dotyczące udziału polskiego przemysłu i transferu technologii, także zważywszy na

„w Europie Środkowej i Wschodniej”. Nic dziwnego: zarówno Holandia, jak i Arabia Saudyjska zdecydowały na korzyść patriota, podobnie jak Korea, Tajwan, czy Katar. Kolejne państwa już zgłaszają nam podobne zapotrzebowanie. Co to oznacza dla Polski? Dołączając do światowego grona użytkowników systemu Patriot, polskie siły zbrojne zyskują możliwość wspólnych ćwiczeń, szkoleń i cennej wymiany doświadczeń z US Army i armiami wielu innych państw, a jednocześnie koszty przyszłych modernizacji rozłożą się na wielu użytkowników.

Tego nie oferuje żaden inny system. ©©

John Baird, odpowiedzialny za Polskę wiceprezes Działu Zintegrowanej Obrony Przeciwlotniczej i Przewodowej w **Raytheon** Integrated Defense Systems
Tytuł, lead i śródtytuły pochodzą od redakcji